

Z rabczańskiego krajobrazu zniknął w listopadzie legendarny, nawet można powiedzieć kultowy, "Kefirek". Fizycznie jeszcze stoi, z szyldem, ale wewnątrz już pusto, a na drzwiach wisi kartka z informacją "do wynajęcia". 50 lat temu był to niewielki, szaroniebieski kiosk z nabiałem i pieczywem, wewnątrz którego sprzedawca, o ile pamiętam pan Sowa, nalewał mleko do baniek, a klienci stali na zewnątrz przed niewielkim okienkiem. Sklepek rozrastał się, powiększył ofertę o warzywa i owoce, a dzisiejszy wygląd przyjął jakieś 20 lat temu. Z kolei w grudniu także zamknął swoje podwoje znajdujący się przy skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II, Poniatowskiego i Słonecznej, sklepik "Ewa", bardziej kojarzony z nazwą "fortepian". Kiedyś był to bar, potem bar mleczny, coctailbar z wyciskanymi sokami, a przez ostatnie trzydzieści lat, po rozbudowie, mieściły się tam sklepy, przez jakiś czas na piętrze funkcjonowała siłownia, a nawet - podobno niezły - escape room. Z pewnością jakaś działalność do tych budynków wróci. W końcu zarówno lokalizacja, jak i renoma tych miejsc ma swoją wartość.

Przed laty duże kontrowersje budziła walka z kawkami i gawronami gniazdującymi na drzewach przy ulicy wtedy 1-go Maja oraz Parkowej. Dzisiaj problem tych miejsc zniknął, gdyż ptaki te gdzieś się wyniosły. Za to problematyczne zaczynają być gołębie, które obsiadają przewody nad chodnikiem obok wiaty na przystanku busów. Ptaki jak to ptaki - załatwiają potrzeby fizjologiczne bez specjalnego zwracania uwagi na to, co pod nimi. A że karmione są przez swoich miłośników na tymże placu, więc wydają to, co przetrawiły zarówno po posiłkach, jak i w oczekiwaniu na kolejne karmienie. W zasadzie kierowcy busów powinni informować pasażerów, aby przy wysiadaniu uważali na niespodzianki mogące zaskoczyć ich z góry, oraz aby zachowali ostrożność, gdyż - szczególnie po deszczu - chodnik może być śliski. A gołębich odchodów zebrano się już w tym miejscu sporo, gdyż nawet jak na placu pojawi się maszyna sprzątająca, to ze względu na słup tam stojący oraz wiatę, akurat to miejsce pozostaje niesprzątane. Oczywiście można, a nawet należałoby, taką pracę wykonać ręcznie prostymi narzędziami, ale czy jest ktoś, kto sprawdza, jak wykonane zostają prace zlecone przez Urząd Miejski? Albo czy wykonawca zgłaszał do Urzędu, że za taką usługę trzeba zapłacić ekstra? A może to panowie kierowcy busów powinni zgłosić ten problem? Nie wiem, ale ja zgłaszam, że nie jest najlepszym przywitaniem gości przyjeżdżających do Rabki "ofajdany" chodnik, na którym stawiają pierwsze kroki.

Dobrym miejscem do Spacerów po Rabce jest także Internet. Na stronach internetowych miasta i regionu, a także na profilach społecznościowych, można na bieżąco śledzić miejscowe wydarzenia oraz spostrzeżenia mieszkańców i gości uzdrowiska. Miejsca te spełniają jedynie rolę informacyjną, a to co szczególnie istotne i wpływające na życie w gminie znaleźć można w BIP, dostępnym ze strony rabka.pl. Zajrzałem tam, chcąc się dowiedzieć, jak rozwiązywane są najważniejsze problemy gminy.

Wpisany przez Administrator
poniedziałek, 12 grudnia 2022 18:47
